

Strzelanie do ptaków nie ma sensu. Rozmowa z Arkadiuszem Glaas

Co będzie sukcesem dla takiej akcji jak „Pechowa 13-tka”?

Arkadiusz Glaas: Myślę, że już odnieśliśmy sukces. Tę akcję zaplanowaliśmy jako szybkie i spontaniczne zaiskrzenie w Internecie, przede wszystkim na Facebooku.

15 sierpnia to początek okresu polowań na ptaki. Zaczyna się od kaczek i łysek. Dwa tygodnie później otwiera się sezon polowań na gęsi. Od 11 września można zabijać również kuropatwy.



Pechowa 13-tka

Na początku sierpnia siedziałem w pracy i nie dawała mi spokoju myśl, że za chwilę będzie można strzelać do ptaków. One w tym czasie wychowują młode. To pisklęta, które często nie potrafią jeszcze latać. Wpadłem na pomysł, że przed 15 sierpnia kilka stowarzyszeń zmieni zdjęcie w tle swoich profili na Facebooku. Tam pojawi się prosta i zwięzła informacja oraz równie proste pytanie. Pomyślałem, że jeśli chcemy cokolwiek zmienić, należy zacząć od informacji i edukacji. Bo w tym przypadku informacja sama w sobie jest szokująca, nawet bez dodatkowego komentarza.

Umówiliśmy się w gronie czterech stowarzyszeń na jednoczesne opublikowanie plakatu „Pechowa 13-tka” (tyle jest gatunków łownych ptaków). Utworzyliśmy na Facebooku tzw. wydarzenie. Reakcja przeszła najsmielsze oczekiwania: przyłączyło się do nas 17 różnych organizacji, wsparł nas Adam Wajrak. Co ważne, swoje zdjęcia zaczęły też zmieniać osoby prywatne. W ten sposób 15 sierpnia nasz plakat pojawił się na kilkudziesięciu różnych stronach i profilach. Obecnie, w kontynuacji „Pechowej 13-stki”, czyli w wydarzeniu „Polacy, nie w gęsi” uczestniczy ponad tysiąc osób i liczba ta ciągle rośnie.



Do kogo skierowane są akcje „Pechowa 13-stka” i „Polacy, nie w gęsi!”?

Do wszystkich. Również do myśliwych. Chcemy przekonywać, że polowania na ptaki nie da się obecnie uzasadnić. Część środowiska myśliwych zdaje sobie z tego sprawę. Nawet w Polskim Związku Łowieckim pojawiają się wątpliwości. Możliwość strzelania do kaczek w okresie wychowu młodych jest kompromitująca oraz niezgodna z prawem obowiązującym w UE.

Dlaczego warto odejść od polowań na ptaki?

Bo to barbarzyństwo, które nie daje się niczym uzasadnić.



Ptaki nie wyrządzają liczących się szkód rolniczych. Mają pod dostatkiem drapieżników w swoim naturalnym środowisku. Zatem odpada argument tzw. potrzeby kontroli populacji. Mięso zabitych ptaków nie ma znaczenia gospodarczego. Zresztą nie strzela się do ptaków dla pozyskania mięsa. Nierzadkie są przypadki zabijania setek gęsi w czasie jednego polowania, a następnie zakopywania ich w polu lub porzucania w zaroślach.

Tymczasem gęsi to jedne z najbardziej wrażliwych i inteligentnych stworzeń. Ze skomplikowanymi relacjami rodzinnymi i towarzyskimi. Ptaki, które po stracie partnera przechodzą okres żałoby i często pozostają samotne już do końca życia. A my zwalamy je śrutem z nieba. Zresztą śrut to kolejny problem. Co roku kilkaset ton ołowiu trafia do środowiska. Ołów to bardzo toksyczny metal ciężki. Raz uwolniony, na długo pozostaje w obiegu. Ołowica jest zresztą równie groźna dla zwierząt, co dla ludzi.

Jaka jest reakcja środowisk, które polowaniami na ptaki są zainteresowane?



Statystycznie te środowiska to w Polsce margines. Poza paroma kąśliwymi komentarzami, na razie reakcji brak. Ludzie wrażliwi wiedzą, że trudno uzasadnić strzelanie do ptaków. To nie jest sport. Z etycznego punktu widzenia – żaden sport nie może zakładać śmierci uczestników. Z kolei na gruncie prawa każdy, kto przeczyta ustawę o sporcie z 2010 roku nie będzie mieć wątpliwości, że myślistwo sportem nie jest. Pozostaje jedno uzasadnienie – tradycja. Tyle że publiczne egzekucje też kiedyś były *tradycją*. Kobiety *tradycyjnie*, aż do XX wieku, nie miały praw wyborczych. A niewolnictwo było *tradycją* od początków cywilizacji aż do połowy XIX wieku. O niektórych tradycjach warto jak najszybciej zapomnieć. Przeciwno polowaniom na ptaki przemawia wiele argumentów – etycznych, społecznych, przyrodniczych i prawnych.

Zarówno „Pechowa 13-stka”, jak i „Polacy nie w gęsi” to akcje na Facebooku, które prowadzą do czegoś znacznie większego. Wkrótce zaczynamy dużą kampanię pod nazwą „Niech Żyją!” – NiechZyja.pl. Osoby, które na Facebooku deklarowały, że klikanie „Lubię to” jest niewystarczające, teraz będą mogły wesprzeć nas w realu!

Dziękuję za rozmowę.

Arkadiusz Glaas – z wykształcenia prawnik, zawodowo zajmuje się ubezpieczeniami morskimi. Miłośnik dzikiej przyrody, współzałożyciel i działacz stowarzyszenia Ptaki Polskie.